

edukacyjne i kulturowe jest problemem zasadniczym. Istotne są również artykuły analizujące mechanizm „otwierania” i „zamykania” się rodzin. Idzie tu o swoisty dialog i kontakt rodzin z zewnętrznymi strukturami społecznymi, zdeterminowanymi przyczynami industrializacyjnymi, urbanizacyjnymi, ideologicznymi, politycznymi, kulturowymi, a przede wszystkim ekonomicznymi.

Trzeci nurt problemowy, jaki dostrzegam w „Rocznikach”, traktuje o funkcjach rodziny. Spenetrowane zostały gruntownie wszystkie główne funkcje polskich rodzin, na przykład stratyfikacyjna, socjalizacyjno-wychowawcza, opiekuńczo-zabezpieczająca, materialno-ekonomiczna, emocjonalno-ekspresyjna, prokreacyjna i legalizacyjno-kontrolna.

Czwarty blok dotyczy historii rodziny polskiej i światowej. Historia ta została wyprowadzona z analizy świata antycznego i doprowadzona do czasów współczesnych.

Wreszcie piąty blok został poświęcony patologiom i dewiacjom życia rodzinnego, a w tym destrukcyjnej roli wychowania, konfliktów rodzinnych, małżeńskich, bezrobocia, autorytaryzmu rodziców, ich pracoholizmu, fatalnego wpływu szkoły i grup rówieśniczych oraz środków masowej komunikacji. Odnotowuję natomiast brak artykułów dotyczących przemocy psychicznej, fizycznej i seksualnej, która trapi polską rodzinę.

Ostatni blok porusza problemy związane z polityką socjalną, wobec rodziny, która jest głęboko nieskuteczna.

Na koniec chcę podkreślić, że nie widzę w polskim czasopiśmiennictwie periodyku, który by w tak wszechstronny, interesujący i heurystyczny sposób analizował problematykę rodzinną. Podkreślam także i ten fakt, że „Roczniki” mają zasięg ogólnopolski oraz to, że publikują w nich wszystkie znaczące postacie familiologii polskiej i zachodniej. „Roczniki” propagują teksty krytyczne, kontrowersyjne, publikują również teksty anglojęzyczne. Uważam więc, że „Roczniki Socjologii Rodziny” zasługują na dalsze ukazywanie się ze względu na funkcję zarówno poznawczą, jak i na funkcje praktyczno-dydaktyczne.

Anna Wachowiak recenzja książki: Konrad Waloszczyk, Planeta nie tylko ludzi. PIW – Warszawa 1997 r.

Dominujący obecnie w myśleniu ewolucyjny typ teorii nowoczesności, sprowadzający się przede wszystkim do zachodniego racjonalizmu – tj. do racjonalizacji w poszczególnych zakresach działania, dopatruje się w społeczno-ekonomicznym systemie zachodnich społeczeństw (zwłaszcza Stanów Zjednoczonych) – największego osiągnięcia modernizacji.

Lata osiemdziesiąte przynoszą drugą generację teorii modernizacji. Zjawiska kryzysowe, które zaczęto wówczas dostrzegać, mogły (w myśl nich) być przezwyciężone w drodze dalszej modernizacji nowoczesnych społeczeństw. Jednak pytanie o postęp społeczny, oraz zmianę społeczną, może doczekać się odpowiedzi w ramach różnych ujęć i perspektyw, jakie stwarzają teorie socjologiczne.

Współczesna dynamika cywilizacyjna coraz częściej podlega krytycznym ocenom jej paradygmatu modernizacyjnego. Idea postępu konkretyzuje się w ciągłej zmianie i poprawie struktur, procesów społecznych, a także produktów, ludzi i samego siebie. Powiększanie możliwości w zakresie przeżyć, działania i życia – jest najbardziej widocznym przejawem procesu modernizacji.

Ciągłe dążenie do „coraz więcej” uzasadnia istotę nowoczesności i obecnie tak przyspieszone procesy modernizacji.

Dotychczasowe próby uzasadnienia współczesnej dynamiki rozwojowej miały najczęściej charakter ekonomiczny (konkurencja gospodarcza), lub polityczny (uzyskanie hegemonii politycznej).

Ta jednostronna optyka nie stwarza możliwości zmiany istniejącej dynamiki w kierunku jakiejś innej, sensownej orientacji.

Konrad Waloszczyk – zajmujący się filozofią ekologiczną (ekofilozofią), a więc dziedziną, będącą częścią ekologii globalnej, poddaje powyższe problemy krytycznej refleksji m.in. w takich najnowszych pracach jak: Kryzys ekologiczny w świetle ekofilozofii (wyd. 1996), czy w ostatnio wydanej książce pt. Planeta nie tylko ludzi (wyd. 1997).

Problematyka ta, choć jedynie kontekstowo mieszcząca się w panoramie zagadnień interesujących socjologa rodziny, stanowi ten właśnie kontekst, który coraz mocniej określa myślenie o obecnym i przyszłym obrazie zmian społeczno-kulturowych, również w segmencie rodzinnym.

Szczególnie ważne są tutaj wskazania kierunków zagrożeń w zakresie ekologii psychospołecznej, czy też psychospołecznego środowiska naturalnego człowieka.

Przez skażenia psychospołeczne rozumiemy tu te zjawiska z zakresu psychologii społecznej, które są: codzienne, trwałe, szeroko rozpowszechnione i obniżają nasze poczucie, że warto żyć i pracować. Wydaje się, że do nich należą: zbyt szybkie tempo życia, nadmierna konkurencja, brak satysfakcji z pracy, zagrożenie bezpieczeństwa publicznego, wzrost agresywności w stosunkach obywatelskich, atrofia przyjaźni i komunikacji wewnętrznej w życiu prywatnym itp., a i tak wyliczenie tych symptomów nie jest kompletne. Można by do nich dodać inne, choć może mniej powszechne, jak wulgaryzacja języka, czy osłabienie więzi rodzinnych. (...) W Stanach Zjednoczonych, na przykład, w latach 1960 - 1993 liczba ludności wzrosła o 41%, ale przestępczość wzrosła o 560%, liczba dzieci urodzonych przez samotne matki wzrosła o 419%, rozwodów o 300%. (...) Jeśli pod tym kątem spojrzeć na cały mijający wiek XX,

to okazuje się, że był on wiekiem największej w historii liczby zabitych z pobudek politycznych i ideologicznych¹. Założenia kontestujące program modernizmu, którymi są koncepcje postmodernistyczne, stanowią nowy program filozoficzny, będący propozycją konstrukcji nowych ram organizacji codziennego doświadczenia, oraz przebudowy świadomości według odmiennych niż w modernizmie zasad. Choć istnieje wiele wersji postmodernizmu, jak i wiele płaszczyzn rzeczywistości, do których one się odnoszą, nas interesować będą w tym miejscu te jego wątki, które w szczególnie wyraźny sposób starają się zmodyfikować modernistyczny porządek rzeczy i jego system wartości, zwłaszcza odnoszących się do mikrostrukturalnych zasad porządku społecznego. Jednak etyka ekologiczna, będąca jedną z gałęzi w drzewie postmodernizmu, według autora omawianej w tym miejscu pracy jest podobna do tęczy: ma pewne pasma, które bez uchwytnej granicy przechodzą w siebie, warunkują się wzajemnie, tworzą jedną, wielokolorową całość². Wśród tych pasm, jakie z owej wielokolorowej, ekofilozoficznej całości się wyłaniają, autor Planety nie tylko ludzi wyodrębnia problem (pasma) rzadko (jeśli w ogóle) w literaturze ekologicznej podejmowany, o wątkach interesujących zwłaszcza dla socjologa rodziny. Rozważania te autor opatruje tytułem *Metafizyka rodzicielstwa*. Chodzi w nich o uchwycenie ponadempirycznego sensu bezpośrednich, jednostkowych motywacji – takich jak: zaspokojenie popędu seksualnego, potrzeby macierzyństwa i ojcostwa, potrzeby bezpieczeństwa – pewności, stabilności i oparcia, przynależności i miłości (akceptacji), szacunku, emocjonalnego odzewu etc. Pytanie o metafizyczny sens rodzenia dzieci wiąże się z zagadnieniem sensu historii, cywilizacji, postępu, troski o życie przyszłych pokoleń, w końcu sensu życia ludzkiego w ogólności. Wątki te były oczywiście w historii zachodniej filozofii podejmowane, zyskując bardzo różne odpowiedzi. Niemniej w miarę, jak zbiorowe życie ludzkości komplikuje się, stwarza problemy globalne i wymaga coraz staranniejszego samosterowania swą przyszłością, pytanie to wyodrębnia się i wyostyra. (...) Jaki rezonans może mieć światowa sytuacja ludnościowa w psychologii miłości erotycznej i w poglądach na wychowanie dzieci? Są to nowe pytania, na które też pewni filozofowie XX wieku poszukiwali nowych odpowiedzi³.

Pytania o przyszłą, nową, lepszą jakość życia, w tym również te zwłaszcza, odnoszące się do współżycia ludzi w rodzinie (nazywanej często nie tylko profesjonalnym terminem socjologicznym – grupa pierwotna, lecz nie bez kozery określana piastunką natury ludzkiej), powodują renesans zainteresowań wśród ekofilozofów (postmodernistów) – filozofią: Teilharda de Chardin, Gabriela Marcela i Karla Jaspersa. Zwłaszcza podnosi się tutaj wątki

¹ K. Waloszczyk, *Planeta nie tylko ludzi*. PIW, Warszawa 1997.

² Z wstępu: K. Waloszczyk, *Planeta nie tylko ludzi*. PIW, Warszawa 1997, s. 5.

³ K. Waloszczyk, *ibidem*, s. 128.

odnoszące się do redefinicji celów małżeństwa, globalnej demografii, zasad odpowiedzialnego rodzicielstwa, wartości wspólnoty życia małżonków i dzieci, jakości wychowania i celów przekazu kulturowego. Postmoderniści szczególnie często przywołują następujące tezy filozofii Teilharda de Chardin:

Pierwsza głosi, że mnogość ludzka jest wstępnym etapem tworzenia się jednej, planetarnie zorganizowanej ludzkości. Stąd od razu wnioskuje, że owa mnogość, mając cel ponad sobą, ma też swoje optimum, jakie temu celowi służy. (...) Inaczej mówiąc, należy uznać za zakończony etap ekspansji terytorialnej i liczebnej ludzkiego gatunku na Ziemi. Teza druga: pierwszorzędnym celem małżeństwa w tej sytuacji nie jest potomstwo, ale wzajemna miłość małżonków i nowego typu wychowanie dzieci – na obywateli Planety, na twórców noosfery. Innymi słowy, miłość erotyczna podlega współcześnie zmianie swego stanu: jej zasadniczym celem stopniowo przestaje być płodność fizyczna, a zastępuje ją coraz bardziej płodność kulturalna i duchowa. (...) Odtąd (od wieku XX i na przyszłość) zmienia się hierarchia celów małżeństwa lub inaczej – zmienia się kierunek kreatywności miłości erotycznej. Jest to i ma być (...) coraz bardziej kreatywność duchowa, a coraz mniej fizyczna, innymi słowy, celem małżeństwa staje się w coraz większym stopniu wzajemna miłość małżonków i jakość wychowania dzieci, a w coraz mniejszym płodność fizyczna⁴.

Przybliżył się więc, (mówiąc językiem tego filozofa), czas personalizacji, czyli rozwoju duchowego i opartej na niej komunikacji mężczyzny z kobietą. Bowiem wspólnota życia obojga ich personalizuje, a więc wzbogaca, a nie umniejsza jedno kosztem drugiego. Prawdziwa więc miłość według niego nie stapia, lecz różnicuje swe elementy.

Radykalny ekologizm to – jak się często pisze – triumf łagodności nad siłą. To podkreślanie przy wielu okazjach, iż zmiany zasad funkcjonowania cywilizacji, nowy pakt między człowiekiem a życiem, to tworzenie wspólnego ducha ludzkości i coraz doskonalszego, powszechnego dziedzictwa kulturowego. To jednocześnie, u progu ery ekologicznej i wobec stanu nasycenia demograficznego, kreacja nowych zasad odpowiedzialnego rodzicielstwa, biorącego pod uwagę złożoność warunków: fizycznych, ekonomicznych, psychologicznych i społecznych. W ramach dyskursu o postmodernistycznej nowoczesności, widoczne jest szerokie wyekspozowanie mikrostrukturalnych zasad porządku społecznego. Postmodernizm i świadomość postmodernistyczna nie do końca jednak mogą stanowić antidotum na modernistyczny utylitaryzm, z jego konsumpcjonizmem, kryzysem rodziny, absolutyzacją zasad oschłego, liberalnego indywidualizmu, oraz skrajnej konkurencji, w wymiarze makro i mikrostruktur. Raczej może być on uważany za symptom patologii niektórych zasad modernistycznej rzeczywistości (patologii, co do istnienia

⁴ K. Waloszczyk, *ibidem*, s. 130, 133.

której, oraz jej zasięgu, nie we wszystkich segmentach społecznych istnieje consensus). Wskazane przez Konrada Waloszyka w Planecie nie tylko ludzi koncepcje ekofilozoficzne, stanowią ciekawą, erudycyjnie zaprezentowaną różnorodność opcji i nurtów, w ramach postmodernistycznej wizji ekologicznego humanizmu przyszłości. Ujawniają one tyleż fakt kryzysu światopoglądu konsumpcyjnego, alienację wobec niego, jak i próby modyfikacji zastanej rzeczywistości. Świata współczesnemu – towarzyszą różne koncepcje światopoglądowe, wiele odmian stylów życia, w tym również postawy buntu i protestu wobec zastanego modelu życia. Ruchy kontestatorskie przyoblekają się w rozmaite formy, wiele z nich jednak w sposób trwały wpłynęło na przemianę powszechnie obowiązujących hierarchii wartości. Problemy kształtującej się świadomości ekologicznej, jako wyraz postmodernizmu, to kwestia rozstajnych dróg, związanych z dotychczasowym rozwojem. Rozdroże cywilizacji, na którym się właśnie znajdujemy, skłania do postawienia między innymi takich pytań, które zostały postawione, oraz do próby odpowiedzi na nie.

Marek Żyromski (rec.): Anna Kotlarska-Michalska, T. Rusanen, P. Niemelä, Poczucie bezpieczeństwa społecznego w świetle badań polsko-fińskich, Poznań 1997, s. 174, 82 tabele.

Jak zaznaczyła to we wstępie A. Kotlarska-Michalska „niniejsza praca zbiorowa jest efektem kilkuletniej współpracy między Studium Pracy Socjalnej Instytutu Socjologii UAM w Poznaniu a Departamentem Nauk Społecznych Uniwersytetu w Kuopio” (s. 7). Pisanie prac zbiorowych jest zawsze *ipso facto* zadaniem nietrywialnym. Tym bardziej więc należy, i to już na początku niniejszego omówienia, wysoko ocenić podjęty trud badawczy. Zadanie było tym bardziej ambitne, iż dotyczyło współpracy międzynarodowej. Wprawdzie, jak podkreślono we wstępie „badania fińskie jak i badania polskie zostały przeprowadzone przy pomocy analogicznego narzędzia badawczego i na podobnej wielkości populacjach, co umożliwiło dokonanie porównania” (s. 7). Jeszcze jednak na tej samej stronie dowiadujemy się, iż „zgodnie z przyjętymi przez siebie założeniami autorzy fińscy skoncentrowali uwagę na analizie siły wpływu dwóch zmiennych – płci i wieku, pomijając znaczenie czynników ekonomiczno-społecznych. A właśnie one silniej zdeterminowały poczucie niepewności badanych Polaków”. (s. 7). W związku z tym wydaje się właściwe i celowe osobne przeanalizowanie rozdziałów napisanych przez A. Kotlarską-Michalską (8), a następnie rozdziałów prezentujących wyniki badań fińskich (Rusanen 7, Niemelä 1 oraz 1 rozdział wspólnie z Rusanenem).